

został głównie zwyżką cen środków żywnościowych. Spodziewać się należy, że w związku z zapowiedzianą podwyżką cen na mleko w 1956 r. i w tym przypadku zmniejszy się jego spożycie.

Analizując przyczyny ogólne tej sytuacji *The Observer* stwierdza, że „można dostrzec w tym roku lekką inflację, która grozi zwiększeniem, jeżeli w dalszym ciągu poważnie kontynuować się będzie zbrojenia“. Znamiennym dowodem narastania inflacji jest komunikat zachodnio-niemieckiego Banku Emisyjnego, według którego emisja środków płatniczych w listopadzie znowu wzrosła i osiągnęła w Niemczech zachodnich punkt kulminacyjny, wynosząc 14,374 milionów marek¹².

Wypowiedzi *Observera* w sposób dobitny potwierdza Związkowy Urząd Statystyczny. Z jego komunikatu wynika, że ludność zachodnio-niemiecka wydała 5 miliardów marek więcej w r. 1955 aniżeli w r. 1950, w tym 3,7 miliardów marek więcej na środki żywnościowe, 1,3 miliarda marek na dzierżawy i komunikacje, mianowicie w związku z podwyżką cen żywnościowych, dzierżaw i taryf komunikacyjnych. Na rodzinę, złożoną z 4 osób, rozchody wzrosły średnio o 400

marek. *Neues Deutschland* podając powyższe dane w art. 5-Milliarden-Raub durch Rüstungs-Teuerung (14 XII 55) podkreśliło, że w ostatnim czasie ceny w Niemczech zach. podnoszono trzy razy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prasa demokratyczna, analizując sytuację socjalno-gospodarczą świata pracy w Niemczech zachodnich, stale nawraca do sprawy zbrojeń. Nie dziw przeto, że poświęciła ona wiele uwagi nowemu budżetowi Niemieckiej Republiki Federalnej. Godzi się tutaj wspomnieć, że budżet na rok 1956 przewiduje aż 12 miliardów marek na zbrojenia, wobec 20 miliardów na wydatki we wszystkich innych resortach państwowych. Ale suma 12 miliardów marek nie jest bynajmniej ostateczna, ponieważ w kwocie 20 miliardów ukrytych jest wiele bardzo poważnych wydatków, które również służyć mają na cele militarne. Jest rzeczą również charakterystyczną, że w budżecie formalnie przewidziano zmniejszenie w skali państwowej podatków o 700 milionów marek, a równocześnie przewidziano 800 milionów marek dochodu z podwyższonych cel i podatków konsumpcyjnych¹³.

Edward Serwański

ZYCIE KULTURALNE

Sprawy inteligencji niemieckiej. W *Neues Deutschland* (z dn. 14 X 55, nr 241) ukazał się artykuł wstępny Kurta Hagera pt. Antwort auf Fragen der Intelligenz. Artykuł ten jest bardzo obszerny. Godzi się zwrócić nań uwagę z wielu względów. Autor bowiem omawia ogólną polityczną i zawodową sytuację inteligencji Niemiec, podnosząc wielkie zadania w procesie demokratyzacji Niemiec, jakie spoczywają na inteligencji, i przedstawia zagadnienie odpowiedzialności politycznej inteligencji niemieckiej w dziedzinie działalności na rzecz pokoju, zjednoczenia Niemiec i ich politycznej przyszłości. Wobec faktu — jak mówi autor — „kupowania“ podstępnego

przez czynniki polityczne, naukowe i gospodarcze w Niemczech zachodnich inteligencji demokratycznej — sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia.

Na wstępie Hager stwierdza, że dziesiątki tysięcy uczonych, inżynierów, techników, lekarzy i nauczycieli, artystów i pisarzy zaangażowało się czynnie w procesie demokratycznego budowania nowego życia niemieckiego. Wyrazem uznania ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla aktywnego udziału tej inteligencji są chociażby nagrody państwowe dla 30 przedstawicieli inteligencji, nie licząc już nagród zespołowych.

¹² Preise steigen — Verbrauch sinkt, *Neues Deutschland* z dn. 8 XII 55.

¹³ Por. m. in. Marian Podkowiński, Liczby które wiele mówią, *Trybuna Ludu* z dn. 3 XII 55.

Pomimo to słyszy się wśród inteligencji demokratycznej uwagi — szczególnie ze strony kół naukowych — że jest ona zbyt przeciążona pracami administracyjnymi. Zdaniem autora uwagi te są uzasadnione tylko w pewnym stopniu. W demokratycznych bowiem warunkach świat naukowy — i świat inteligencji w ogóle — nie może pracować „im luffleeren Raum“. Dzieła inteligencji tworzy się przecież zawsze w konkretnej sytuacji społecznej. Sytuacji tej nie sposób oderwać od pracy zawodowej inteligencji. Zdarzają się przedstawiciele inteligencji, dla których wszystko jest jedno, dla czego i dla kogo pracują; tymczasem — pisze Hager — trzeba rozróżnić, czy się pracuje na rzecz pokoju, czy wojny. W uznaniu dla pracy uczonych, artystów i inteligencji w ogóle bierze się pod uwagę nie tylko samą jakość ich pracy, ale także, czy ta praca służy dobru społecznemu i postępowi, czy wzbogaca kulturę, czy ma wpływ na poprawę warunków życia i służy pokojowi.

W związku z tym autor zapytuje, czy inteligencja służyć ma minionej przeszłości, czy też przyszłości Niemiec? Mówi się wśród inteligencji, że obecnie w Niemczech istnieją dwa państwa sobie przeciwstawne, wobec czego trzeba się zdecydować, tzn. stanąć po jednej albo po drugiej stronie. Hager z całą stanowczością pisze, że nie można w ten sposób traktować tej rzeczy. W Niemczech zachodnich bowiem panuje stary porządek społeczny i gospodarczy, żyją tam stare tradycje polityczne. Jakie mogą mieć perspektywy w takich warunkach przedstawiciele nauki oraz sztuki? Czy w klimacie remilitaryzacji liczyć oni mogą na rozwój życia naukowego i artystycznego? Przecież wiadomo, że w naukowych instytucjach w Niemczech zachodnich pod pokrywką *Ostforschung*, pod pozorem pracy nad prawdziwym obrazem dziejów, a w publicystyce pod pozorem obiektywnego przedstawiania minionych wydarzeń rozwija się znowu akcję systematycznego fałszowania nauki i uprawia się niebezpieczną propagandę szowinistyczną.

Godzi się przypomnieć, pisze dalej Hager, że nauka i sztuka niemiecka dwukrotnie już zostały ujarzmione przez siły przeszłości, które w tej chwili znowu działają w Niemczech zachodnich, na skutek czego ta nauka utraciła powagę w świecie. O obecnej sytuacji w Niemieckiej Republice Federalnej świadczy wypowiedź jednego z tamtejszych profesorów, który stwierdził, że uczonych i techników, inżynierów, artystów i pisarzy angażuje się na rzecz remilitaryzacji, z drugiej strony inni przedstawiciele tej inteligencji protestują przeciwko temu, wypowiadając się przeciwko wojnie.

Zupełnie inna sytuacja panuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Świat pracy zakłada tam fundamenty socjalizmu. Do socjalizmu dążą dzisiaj wszystkie narody, jest on dzisiaj historyczną koniecznością. Niemiecka Republika Demokratyczna wzięła rozbrat z tradycjami imperialistycznej i militarystycznej przeszłości Niemiec. Przechodząc na nowe drogi, tworzy ona w zmienionych warunkach społecznych nową przyszłość dla Niemiec. W tych właśnie warunkach otwarły się dla nauki, sztuki i literatury, a dla kultury w ogóle wielkie perspektywy. Nie ma przeto miejsca na stanowisko wyżej przedstawione, że trzeba się zdecydować — albo na rzecz państwa demokratycznego, a więc państwa przyszłości, albo decydować się na niedemokratyczne państwo z tradycjami przeszłości, jakie istnieje w Niemczech zachodnich. Tu nie ma wyboru. Przyszłość należy do państwa o nowych formach społecznych. Takie państwo reprezentuje Niemiecka Republika Demokratyczna.

Hager — uwzględniając w pewnym stopniu słuszne opinie inteligencji demokratycznej — przyznaje, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej dają się odczuć w życiu pewne braki i trudności. Równocześnie jednak przypomina, że kapitalistyczny system istnieje w Niemczech już od stu lat, natomiast nowy porządek demokratyczny trwa dopiero lat dziesięć. A każdy stwierdzić może, czego dokonano w okresie tego dziesięciolecia. Nie można

sprawiedliwie ocenić wady i braki, jeśli równocześnie obiektywnie nie oceni się dotychczasowego dorobku. Nowe życie tworzy się zawsze wśród wielkiego trudu i cierpienia. Najlepiej to ocenić może sama inteligencja. W państwie socjalistycznym każdy ma prawo i sam jest zobowiązany przezwyciężać te trudności. Państwo socjalistyczne jest państwem społecznym i stanowi własność wszystkich obywateli. Na inteligencji ciąży szczególna odpowiedzialność za przezwyciężanie wad i braków w życiu.

Wobec stwierdzonego faktu, że siły przeszłości działające dzisiaj w dalszym ciągu w Niemczech zachodnich mają na celu z jednej strony osłabić proces budowy państwa socjalistycznego, a z drugiej strony wzmocnić tempo odbudowy militarystycznych Niemiec, odbywa się od dłuższego czasu proces podstępny „kupowania” inteligencji demokratycznej. Jest rzeczą powszechnie znaną — pisze Hager — że tajne amerykańskie i angielskie agencje, koncerny i wielkie przedsiębiorstwa, jak „I. G.-Farben”, „Siemens”, „Telefunken”, „Lorenz”, zabiegają o pracowników naukowych badaczy, kusząc demokratyczną inteligencję pieniędzmi i kredytami. Dla swoich militarystycznych celów potrzebują one pilnie wybitnych fachowców, którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej pracą swoją służą na rzecz pokoju. Toteż z całą stanowczością trzeba stwierdzić — pisze Hager — że kto poddaje się akcji takiego werbunku, popełnia zdradę zawodową, zdradę Niemiec demokratycznych. Ludzie, którzy przechodzą na tamtą stronę, służą śmiertelnym wrogiem ludu niemieckiego, bo służą imperialistom i militarystom. Hager oświadcza, że Niemiecka Republika Demokratyczna stanowczo przeciwstawia się tego rodzaju akcji.

Hager, zastanawiając się następnie nad rolą inteligencji, jaką ona może spełnić w dziele zjednoczenia Niemiec, uważa, że zjednoczenie to rozwiązać można tylko w warunkach zbiorowego bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich. Niemiecka Republika Demokratyczna stale podkreślała swą gotowość do nawiązywania pokojowych stosunków z Niemiecką Re-

publiką Federalną; niestety polityka bońska temu się przeciwstawia. Demokratyczne Niemcy stale głoszą zasadę „Deutsche an einen Tisch”. Realizacja tej zasady jest dzisiaj ważniejsza niż kiedykolwiek. Jednym ze składników jej realizacji jest właśnie utrzymanie kontaktów między obu częściami Niemiec. W tej dziedzinie inteligencja odegrać może szczególną rolę. Jakże jednak można mówić o kontaktach, gdy z tamtej strony prowadzi się podstępny i nieczyny proceder „kupowania” inteligencji demokratycznej. Dlatego też konieczne jest przyjęcie zasady, aby współpraca opierała się na podstawach wzajemnego poszanowania i pełnego równouprawnienia.

Nemiecka Republika Demokratyczna — pisze w końcu Hager — uzyskała zupełną suwerenność, co oznacza, że wzrosła odpowiedzialność Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zabezpieczenie pokoju.

Wykorzystując swą suwerenność NRD prowadzi szeroko rozgałęzioną współpracę techniczno-naukową z krajami demokracji ludowej, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, a następnie Czechosłowacją, Rumunią i Polską.

Równocześnie nauka NRD nawiązała szereg cennych kontaktów z wieloma instytucjami naukowymi w innych krajach. Kontakty intelektualne utrzymują także artyści i pisarze. Specjalną troską otacza NRD łączność ze światem naukowym Niemiec zachodnich. Świadczy o niej fakt, że w samym tylko okresie od stycznia do września 1955 r. przedstawiciele nauki NRD brali udział w 55 kongresach i konferencjach naukowych, zorganizowanych w Niemieckiej Republice Federalnej. NRD nie ustanie w wysiłkach, aby kontakty te rozwijać i czynić je jeszcze owocniejszymi.

Wobec nowych zadań, oczekujących naród niemiecki, śmiało możemy ufać, że będą one pomyślnie rozwiązane, ponieważ — jak pisze Hager — większość inteligencji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ramię w ramię pracuje ze światem pracy, przyczyniając się w ten sposób do pokoju oraz demokratycznej i postępowej przyszłości całych Niemiec.

Otwarcie opery w demokratycznym Berlinie. W dniu 4 września odbyła się w demokratycznym Berlinie wielka uroczystość otwarcia opery berlińskiej połączonej z inauguracją sezonu. W uroczystości tej wziął udział prezydent NRD Pieck, przedstawiciele Izby Ludowej, partii, rządu, korpus dyplomatyczny, delegaci zaprzyjaźnionych narodów i wiele gości z Niemiec zachodnich. Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister kultury J. R. Becher. Powiedział on m. in. że nowo odbudowana opera wzniesiona została przez lud niemiecki i służyć ma temu ludowi po to, by poznał największe twórcze osiągnięcia kultury muzycznej w minionych wiekach. Berlin, stolica Niemiec, uzyskawszy znowu swoją operę, będzie ośrodkiem twórczości dla całego miasta i dla całego narodu niemieckiego. Obecność wielu przedstawicieli z Niemiec zachodnich tę prawdę potwierdza. Powstało nowe centrum twórczości kulturalnej, które będzie służyło za środek do przezwyciężenia nienaturalnego politycznego podziału Niemiec. Becher przypomniał, że myśl odbudowy opery berlińskiej powstała z inicjatywy prezydenta Piecka a jej realizacji podjął się magistrat Wielkiego Berlina. Zaznaczył też mówca, że państwowa opera niemiecka w Berlinie nie jest tylko rekonstrukcją starego budynku, dzieła Knobelsdorffa z 1742 r. Tu chodzi właściwie o nową niemiecką operę państwową, której rekonstrukcji twórczej, a równocześnie krytycznej w stosunku do poprzedniego gmachu podjęli się profesorowie Richard Paulick i Kurt Hemmerling. Dzięki tej z jednej strony krytycznej a z drugiej strony twórczej rekonstrukcji udało się nowym twórcom opery połączyć we wspaniałej harmonii stronę artystyczną dzieła ze wszystkimi współczesnymi technicznymi możliwościami, udało im się połączyć klasycyzm z techniką współczesną. I pod tym względem dzieło tworzy jedną wielką całość. Właśnie ten przykład uczy nas, jak można połączyć to, co przeszło, z tym, co jest nowe. Toteż — powiedział dalej J. B. Becher — odbudowa gmachu wymaga stworzenia nowej opery narodowej. W Niemieckiej Republice Demokra-

tycznej istnieją po temu wszelkie możliwości. Rozwój jej kultury jest zapewniony. Ostatnio powrót do NRD 750 obrazów Galerii Drezdeńskiej i właśnie odbudowa opery stanowią jak gdyby nowy okres w rozwoju demokratycznej kultury.

Na inaugurację pierwszego sezonu operowego wystawiono *Śpiewaków Norymberskich Ryszarda Wagnera*. Operę poprowadził prof. Franciszek Konwitschny.

Już w sierpniu intendent opery na zebraniu z przedstawicielami międzynarodowej prasy przedstawił program operowy najbliższego sezonu. Po *Śpiewakach Norymberskich* wystawione będą *Glucka Ifigenia w Aulidzie*, *Mozarta Don Giovanni* i *Beethovena Fidelio*. Niezależnie od repertuaru operowego w operze będą odbywały się koncerty, m. in. wykonana zostanie *Dziwiewąta Symfonia Beethovena*. Dalej wystąpi z koncertem lipska *Gewandhausorchester* i berlińska radiowa orkiestra symfoniczna. W programie koncertowym przewidziano występy skrzypka Dawida Ojstracha i moskiewskiego dyrygenta Kondraszyna wspólnie z drezdeńską orkiestrą państwową. Z dzieł rosyjskich klasyków operowych wystawiony będzie Czajkowskiego *Eugeniusz Oniegin* i balet *Gajaneh-Chataturiana*.

Program operowy i koncertowy został przygotowany ze szczególną pieczołowitością. Próby odbywały się w niezwykle trudnych warunkach już od listopada 1954 roku. Pomimo to licznie zaangażowani wybitni dyrygenci i śpiewacy, zwłaszcza z Niemiec zachodnich, z całym oddaniem brali udział we wszystkich przygotowaniach.

Na wyżej wymienionym spotkaniu ze stu pięćdziesięcioma przedstawicielami międzynarodowej prasy, mówił także prof. Paulick, jeden z twórców odbudowanej opery. Przedstawił on historię niemieckiej opery państwowej na *Unter den Linden* i zanalizował koncepcję oraz proces jej odbudowy. Przypomniał, że opera padła ofiarą bomb angielskich i amerykańskich w r. 1944.

Niemiecka prasa demokratyczna poświęciła odbudowie opery, inauguracji i pierwszym przedstawieniom wiele u-

wagi. Z publikacji dotyczących opery i jej najbliższego programu na uwagę zasługuje artykuł Wernera Otto pt. Zur Eröffnung der Staatsoper Unter den Linden (*Theater der Zeit*, nr 8/1955). Prasa demokratyczna poświęciła również szereg życzliwych recenzji wystawionym Śpiewakom Norymberskim Wagnera i Ifigenii w Aulidzie Glucka. Podkreśliła ona możliwość wystawienia tych znakomych dzieł dzięki nowym warunkom, jakie zostały stworzone w odbudowanej operze.

Zgon Tomasza Manna. W dniu 12 sierpnia zmarł w szpitalu zurychskim Tomasz Mann. Dziennik *Neues Deutschland* informując swoich czytelników o jego zgonie, przypomniał, że zaledwie przed paru miesiącami obchodzili nie tylko Niemcy, ale i cały świat osiemdziesiąt rocznicę urodzin wielkiego pisarza. Naród niemiecki — pisze dalej *Neues Deutschland* — stracił w Tomaszu Mannie pisarza humanizmu i pokoju, pisarza, który wzbogacił niemiecką literaturę dziełami nieprzemijającej wartości. Do ostatnich chwil swego życia Tomasz Mann pozostawał rzecznikiem niepodzielności kultury niemieckiej i orędownikiem jedności oraz pokojowości Niemiec. W szczególny sposób dał temu wyraz zmarły pisarz z okazji uroczystości zorganizowanej ku upamiętnieniu 150 rocznicy śmierci Fryderyka Schillera w Weimarze i w Stuttgarcie.

W związku ze zgonem Tomasza Manna przekazali wdowie kondolencje: Komitet Centralny SED, prezydent Izby Ludowej, prezydent ministrów, minister kultury, prezydent Niemieckiej Akademii Nauk, prezydent Niemieckiej Akademii Sztuk, Związek Literatów, wreszcie demokratyczne partie polityczne oraz szereg masowych organizacji społecznych NRD.

Równocześnie prasa demokratyczna podkreśliła, że śmierć Tomasza Manna wywarła wielkie wrażenie w całym kulturalnym świecie, zwłaszcza we Francji, w Związku Radzieckim, Anglii, Szwajcarii, we Włoszech i w Holandii.

We wspomnieniu pośmiertnym poświęconym Tomaszowi Mannowi J. R. Becher

w imieniu Ministerstwa Spraw Kultury powiedział, że Mann „w najcięższych chwilach naszej ojczyzny podniósł głos w sprawie oporu przeciwko faszystowskiemu złu, podniósł głos miłości do Niemiec. Dawał on zawsze wyraz nadziejom lepszej i pokojowej przyszłości naszego narodu, czym wzmacniał pewność i siłę milionów Niemców“. W r. 1947 powiedział Tomasz Mann: „Pokój jest wielką i jedyną sprawą ludzkości, a wartość dzieła sztuki bądzie się w przyszłości oceniało według tego, w jakim stopniu dzieło to przyczynia się do rozpowszechniania ducha pokoju. Łączność dzieła artystycznego z myślami współczesnego człowieka o pokoju i o lepszej przyszłości jest nieodzowna“.

W pogrzebie Tomasza Manna, który się odbył 16 sierpnia w Kilchberg, na przedmieściu Zurychu wzięła udział rządowa delegacja NRD. Uczestniczyli w nim przedstawiciele rządu szwajcarskiego, przedstawiciele życia kulturalnego szeregu krajów. Spośród wielu wieńców wyróżniał się wieńiec prezydenta NRD Wilhelma Piecka z napisem na wstędze „Nieśmiertelnemu pisarzowi naród niemiecki“. Zmarłego żegnał bliski przyjaciel pisarza Richard Schweizer.

W tym samym czasie, kiedy odbywał się w Kilchberg pogrzeb Tomasza Manna, w Berlinie demokratycznym z inicjatywy rządu NRD zorganizowano uroczystość ku czci wielkiego pisarza. W sali plenarnej Akademii Sztuk zebrali się przedstawiciele demokratycznego życia kulturalnego, a przemówienie wygłosił zastępca premiera dr Lothar Bolz.

Dziennik *Neues Deutschland* zamieścił korespondencję Rudolfa Reinhardta o udziale delegacji rządowej NRD w pogrzebie. Zawiera ona szereg cennych informacji mających już dziś znaczenie dokumentu¹.

Prasa demokratyczna poświęciła wiele miejsca omówieniu twórczości Tomasza Manna, podając przy tym jego życiorys.

¹ Sein Vermächtnis ist in guter Hut, Von der Reise der Regierungsdelegation der DDR zur Beisetzung von Thomas Mann. Von unserem nach Kilchberg entsandten Sonderkorrespondenten Rudolf Reinhardt, *Neues Deutschland*, nr 194 z dn. 20 VIII 1955.

Wnikliwą charakterystykę twórczości Manna napisał Arnold Zweig występując w imieniu Niemieckiej Akademii Sztuk².

Wymieniony już Rudolf Reinhardt zwrócił uwagę we wspomnieniu pośmiertnym poświęconym Tomaszowi Mannowi, że był on pisarzem całych Niemiec. Wykazał tę prawdę analizując pokrótce najbardziej typowe elementy twórczości i wystąpienia Tomasza Manna³. Eberhard Hilscher omówił w *Berliner Zeitung* (nr 189, z 14 VII 55) z okazji śmierci Tomasza Manna reprezentacyjne wydanie przez *Aufbau-Verlag* dzieł jego w 12 tomach. O postawie ideowej Tomasza Manna, którą on wyraził w swojej twórczości, pisała w *Neues Deutschland* Johanna Rudolf⁴. Wreszcie godzi się zwrócić uwagę na wspomnienia poświęcone Tomaszowi Mannowi opublikowane przez polskiego pisarza Romana Karsta a umieszczone w *Neues Deutschland*⁵.

Specjalny numer poświęcił Tomaszowi Mannowi *Aufbau*, publikując m. in. Bodo Uhsego: Thomas Mann zum Gedenken, Eberharda Hilschera, Begegnung mit Thomas Mann. Wreszcie *Aufbau*, nr 9/55. pomieścił dwie drobne prace Tomasza Manna.

Przekazanie obrazów Galerii Dreźnieńskiej. W dniu 25 sierpnia odbyła się w Moskwie w Muzeum im. Puszkina uroczystość protokolarnego przekazania przez Związek Radziecki specjalnej rządowej delegacji NRD obrazów Galerii Dreźnieńskiej zabezpieczonych w 1945 r. przez Armię Radziecką. O zabezpieczeniu tych obrazów, przewiezieniu na teren Związku Radzieckiego i poddaniu troskliwej konserwacji pisaliśmy już w poprzedniej Kronice.

Ze względu na wielkie znaczenie, wartość Galerii i oczywiste zainteresowanie

² Abschied von Thomas Mann, *Neues Deutschland*, nr 189, z dn. 14 VIII 1955.

³ Dichter des ganzen Deutschlands. *Neues Deutschland*, nr 189.

⁴ Die Vollendung des Werks. Dem Gedenken an Thomas Mann, *Neues Deutschland*, nr 190, z dn. 16 VIII 1955.

⁵ Erinnerungen an Thomas Mann, *Neues Deutschland*, nr 203, z dn. 31 VIII 1955.

nią całego kulturalnego świata nie dziw, że uroczystości protokolarnego przekazania nadano szeroki charakter. Ze strony władz radzieckich obecni byli na uroczystości minister kultury Kaftanow, prezydent Akademii Sztuki, przedstawiciele szeregu innych wyższych urzędów m. in. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, przedstawiciele życia artystycznego, korpus dyplomatyczny. Ze strony niemieckiej oprócz ambasadora NRD w Moskwie obecna była wspomniana specjalna delegacja rządu NRD z drem Lotharem Bolzem na czele.

Prasa demokratyczna podała tekst przemówień Kaftanowa i Bolza. W obu tych przemówieniach przedstawiciele rządów podkreślili znaczenie kulturalne aktu przekazania Galerii i jego wartość polityczną, bo utwierdzającą przyjaźń między obu narodami.

Sprawa przekazania obrazów była ze strony Związku Radzieckiego dawno przygotowana. Pierwsze bowiem dwa wagony przybyły do Berlina już w połowie października. Prof. dr Justi, która towarzyszyła pierwszemu transportowi dwóch wagonów obrazów, oświadczyła po powrocie, że władze radzieckie przygotowały przewóz ich z niezwykłą pieczołowitością.

W pewnym związku z powrotem obrazów Galerii Dreźnieńskiej do Niemiec ukazał się w *Neues Deutschland* nr 229, z dn. 3 IX 55, artykuł prof. Kurta Margritza o odbudowującej się Galerii Sempera w Dreźnie pt. Der Neuaufbau der Semper-Galerie. Autor wspominał o dorobku Sempera, jako wybitnego architekta niemieckiego, a następnie zwrócił uwagę na sprawę starań rządu NRD o troskliwą odbudowę Galerii Sempera, w której znajdują się znowu uratowane obrazy.

Pod koniec listopada otwarto w muzeum Pergamon w Berlinie wystawę 520 obrazów Galerii Dreźnieńskiej. Na konferencji prasowej wiceminister kultury NRD Aleksander Abusch stwierdził, że sprzedano już pół miliona biletów, co świadczy o ogromnym zainteresowaniu berlińczyków odzyskanymi obrazami.

Abusch dodał, że ze Związku Radzieckiego NRD otrzymała ogółem 1240 obrazów, i to nie tylko z Moskwy, ale również z Kijowa. Resztę tych obrazów, które nie zostały wystawione, przesłano do Drezna. W 750 rocznicę powstania Drezna, tzn. w 1956 r. przekaże się całą Galerię Drezdeńską miastu.

Pierwszy Instytut Literatury w NRD.

W dn. 18 września otwarto w Lipsku pierwszy Instytut Literatury. Prasa demokratyczna zwróciła uwagę na przemówienie inauguracyjne, które wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego SED dr h. c. Paul Wandel. Podkreślił on sprawę partyjności w literaturze, oświadczając, że bez polityki traktowanie zagadnień ludowych, narodowych i sprawy ludzkości jest rzeczą niemożliwą. Jeżeli literatura ma spełnić właściwą swoją rolę, to musi się liczyć z zagadnieniem politycznym. W szczególności zaś, powiedział Wandel, należy zwrócić uwagę młodym pisarzom na wielkość współczesnych czasów i doniosłą rolę, jaką literatura może odegrać w kształtowaniu tych czasów. Mówiąc dalej o stosunku, jaki powinien zachodzić pomiędzy ideologiczną jasnością i wyraźną partyjnością a mistrzowskim dziełem, stwierdził, że jedno z drugim ściśle się wiąże i jedno od drugiego jest ściśle zależne. Piszący biorą na siebie wielką odpowiedzialność za właściwe przedstawienie poprzez swoje dzieła oblicza współczesności.

O zadaniach i formach pracy stworzonego Instytutu Literatury informował w wywiadzie dyrektor Instytutu Alfred Kurella. Instytut podporządkowany jest Ministerstwu Kultury, również jednak wchodzi w zakres zainteresowań wyższych szkół artystycznych. Co do głównego jego zadania, to były kiedyś rozważane różne projekty. M. in. mówiło się, że Instytut miał odegrać rolę zakładu nauczania, obecnie jednak przewiduje się, że Instytut zajmować się będzie poważnymi teoretycznymi zadaniami. W programie zajęć przewidziano wykłady z zakresu nauk społecznych, filozofii, twórczości artystycznej i historii literatury. Na początku przewiduje się program jedno-

roczny. W programie tym przewidziano wykłady i seminaria z poszczególnych dyscyplin. Jeśli chodzi o historię literatury, obejmie ona w pierwszym okresie dwie dziedziny, mianowicie klasycyzm i literaturę współczesną.

Statut Instytutu przewiduje, że na studium może się zapisać każdy Niemiec po ukończeniu 18 lat życia. Liczba studentów jednego roku nie będzie przewyższała 30. Z tych względów przy przyjmowaniu przewiduje się dość ostre rygory. Program uwzględniac będzie nie tylko wykłady i seminaria, ale także samodzielną twórczość zapisanych na studium. Dla tych celów właśnie czynne będą specjalne tzw. twórcze seminaria, którymi kierować będą wybitni pisarze. Jeśli chodzi o główny cel Instytutu, to nie będzie on miał oczywiście za zadanie kształcić nowych pisarzy, co jest przecież rzeczą niemożliwą, ale przygotowywać ich będzie jak najlepiej do pracy w zakresie literatury, publicystyki i dziennikarstwa. Zdolni adepci uzupełnią mają szeregi lektorów i literatów pracujących w teatrach.

Złot śpiewaków niemieckich w Wartburgu. Okres sprawozdawczy obfitował znowu w szereg imprez kulturalnych o charakterze ogólnoniemieckim. Spośród nich chcielibyśmy tym razem zwrócić uwagę na trzeci już z kolei zlot śpiewaków z całych Niemiec w Wartburgu. O zlotach tych pisaliśmy już w poprzednich kronikach. Jeśli znów wspominamy o tym, to dlatego że po pierwsze ruch śpiewaczy w Niemczech od dawna był zawsze masowy i bardzo popularny, a po drugie, że takie spotkania ogólnoniemieckie mają zawsze znaczenie większe aniżeli inne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z Niemiec zachodnich na ostatni zlot, który się odbył w dniach 26—28 sierpnia, zgłosiło udział aż 20.000 śpiewaków. Ponieważ Eisenach jest zbyt mały, aby pomieścić większą liczbę gości, organizatorzy musieli się ograniczyć do przyjęcia tylko 7.000 śpiewaków. O popularności tej imprezy świadczy fakt, że z całych Niemiec przesyłano pozdrowienia i życzenia,

W prasie demokratycznej podkreślano potrzebę poszerzenia w przyszłości ram organizacyjnych zlotu, aby jak największą liczbą śpiewaków z Niemiec zachodnich mogła przybyć do Wartburga. Jak zawsze zlot odbył się w serdecznej atmosferze i stał na wysokim poziomie artystycznym. Z całych Niemiec zjechało mnóstwo chórów, które wystąpiły wraz z orkiestrami w 33 wielkich oraz szeregu małych koncertów.

Polsko-niemiecka współpraca kulturalna. Pod koniec sierpnia odbyła się w Weimarze inauguracja uroczystości, jakie zorganizuje się w NRD ku czci Adama Mickiewicza z okazji setnej rocznicy jego śmierci. Uroczystość ta odbyła się pod znakiem spotkania Mickiewicz-Goethe. Zorganizował ją Komitet ku czci Adama Mickiewicza, Niemiecka Rada Pokoju i Ministerstwo Kultury. Na uroczystości obecni byli ambasador polski w NRD Albrecht i *attaché* Jakubowska, ze strony NRD dr h. c. Paul Wandel — sekretarz Komitetu Centralnego SED, przedstawiciele życia kulturalnego i politycznego, wreszcie szereg pisarzy niemieckich, a z polskich Pasternak i Matuszewski. Przemówienie ku czci Adama Mickiewicza wygłosił pisarz Peter Nell, który m. in. zakomunikował, że właśnie ukazuje się w Niemczech tłumaczenie Pana Tadeusza. Działalność literacką i polityczną Mickiewicza zanalizował dr Manfred Heckel. Przemawiając ze strony polskiej pisarz R. Matuszewski podkreślił mocno, że nigdzie twórczość Mickiewicza nie spotkała się z takim oddźwiękiem, jak właśnie w sferach literackich w Niemczech⁶.

Z tej okazji ukazał się także w *Neues Deutschland* artykuł Jarosława Iwaszkiewicza traktujący o rocznicy spotkania pomiędzy Goethem a Mickiewiczem⁷.

Szczególnie godna uwagi jest propozycja, z którą wystąpił na łamach *Ber-*

liner Zeitung Willi Finger-Hain. Wspominał on, że w Weimarze znajduje się sześć pomników wybitnych twórców kultury: Goethego-Schillera, Puszkina, Wielanda, Herdera oraz Szekspira. Pomniki te, pisze autor, świadczą, jak żywo naród niemiecki reagował na wartości kultury tworzone przez tych wybitnych ludzi. Do takich należy także Adam Mickiewicz. Czy nie byłby już czas, pisze Finger-Hain, aby i Mickiewiczowi wystawić w Weimarze pomnik?⁸.

Komitety ku czci Adama Mickiewicza powołano również w Niemczech zachodnich. Jeden z takich komitetów powstał w Hamburgu. Jego celem jest spopularyzowanie dzieł Mickiewicza w Niemczech zachodnich. W skład Komitetu weszli m. in. dr Hermann Buddensieck z Heidelbergu, pisarz Leonard Frank z Monachium, Harry Reuss z Hamburga, dalej Werner Warsinsky, Wolfgang Weyrauch oraz teatrolog prof. Artur Kutschner.

Uroczystości mickiewiczowskie zorganizowano także w Monachium, Düsseldorfie, Marburgu i Heidelbergu.

Na początku listopada Towarzystwo Naukowe im. Klopstocka urządziło w Berlinie zachodnim wieczór poświęcony Mickiewiczowi, w którym wzięli udział poeta polski Mieczysław Jastrun, prof. Wacław Kubacki oraz pianista Władysław Kędra. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i dziennikarskiego oraz delegacja szwajcarska i polska misja wojskowa w Berlinie zachodnim.

Uroczystości mickiewiczowską zorganizowano również w demokratycznym Berlinie w teatrze Berliner Ensemble.

Pod koniec lipca otwarto w Berlinie wystawę pt. Polskie tkaniny i ceramika. Wystawę tą pomieszczono w pawilonie centralnym Berlina. O żywym zainteresowaniu się nią berlińczyków świadczy fakt, że w ciągu pierwszego tygodnia zwidziło ją 5.000 osób.

W drugiej połowie września odbył się w sali koncertowej Polskiej Misji Woj-

⁶ Festtag zum Gedenken an die Begegnung Mickiewicz-Goethe, *Neues Deutschland*, nr 202, z dn. 30 VIII 1955.

⁷ Ein edles Symbol, *Neues Deutschland*, nr 201, z dn. 28 VIII 1955.

⁸ Das siebente Denkmal, Ein Vorschlag zur Weimarer Mickiewicz-Ehrung am 28. August, *Berliner Zeitung*, nr 201, z dn. 28 VIII 1955.

skowej w Berlinie zachodnim recital fortepianowy laureatów V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego: Edwina Kowalika z Polski i Manfreda Reuthe z Niemiec zachodnich. Na koncercie obecni byli liczni przedstawiciele zachodnio-berlińskiego świata muzycznego, kół artystycznych oraz prasy. Po koncercie urządzone zostało przyjęcie.

W tym samym czasie udali się z Polski do Niemiec zachodnich do Freiburga lekarze polscy na Europejski Kongres Hematologów.

Pod koniec września przybyła do Polski na zaproszenie Stowarzyszenia Architektów R. P. i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą sześciuosobowa grupa architektów z Niemiec zachodnich. Architekci ci zapoznali się z odbudową naszego kraju, budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym oraz z zagadnieniami urbanistycznymi Warszawy i nowo budujących się miast.

Na początku października wyjechała z Polski na trzytygodniowy pobyt do NRD grupa architektów dla zapoznania się z osiągnięciami architektury niemieckiej oraz wymiany doświadczeń. Wycieczka ta została zorganizowana w ramach wymiany kulturalnej.

Pod koniec września odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki Jana Wilczka pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Roku Mozartowskiego w Polsce. Przewodniczącym Komitetu został Bolesław Woytowicz. Uroczystości zostaną zainaugurowane w styczniu 1956 r. — w dwusetną rocznicę urodzin Mozarta — Festiwałem Mozartowskim w Warszawie. Zakończenie uroczystości nastąpi w grudniu tegoż roku w rocznicę śmierci Mozarta.

W ramach wymiany kulturalnej udała się w początkach października grupa teatrologów polskich na trzytygodniowy pobyt do NRD, gdzie zapoznali się oni z tamtejszym życiem teatralnym.

Opera Państwowa w Berlinie demokratycznym powzięła zamiar wystawienia opery Ludemira Różyckiego Eros i Psyche. W związku z tym dyrekcja zwróciła się do wdowy po kompozytorze

z prośbą o użyczenie materiału muzycznego. Szczęśliwie zachowany jeden egzemplarz partytury pozwolił dokonać wyciągu, który przekazano dyrekcji Opery w Berlinie. Zaznaczyć trzeba, że opera ta wystawiona już była niegdyś w Niemczech, mianowicie w Bremie i w Mannheim.

Na początku października wyjechał do Berlina Tadeusz Kulisiewicz dla przeprowadzenia narad z wybitnym pisarzem niemieckim Brechtem nad zamierzonym wydaniem teki prac graficznych z ilustracjami do sztuki Brechta Kaukaskie koło kredowe.

W dniach od 2—8 listopada obradowała w Warszawie Polsko-Niemiecka Komisja Mieszana, która opracowała plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną na rok 1956. Plan ten przewiduje znaczne rozszerzenie wymiany kulturalnej między obu krajami.

W dniach 15—21 XI 1955 r. zorganizowano w Polsce Tydzień Przyjaźni z Niemcami Demokratycznymi. Z tej okazji na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przybyła do Polski 17-osobowa delegacja przedstawicieli Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z pisarzem Hansem Marchwitzą na czele. W skład delegacji weszli także przedstawiciele życia kulturalnego z Niemiec zachodnich. W czasie Tygodnia członkowie delegacji spotkali się z przedstawicielami życia kulturalnego i społecznego Polski w kilku miastach, w szczególności zaś w Warszawie. W całej Polsce zorganizowano w Tygodniu wieczornice, odczyty, dyskusje, koncerty i występy artystyczne. Film polski zorganizował w dniach 4—11 listopada Tydzień Filmów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Prasa polska poświęciła zarówno filmom niemieckim, jak i samemu Tygodniowi Przyjaźni wiele miejsca. M. in. przypominała, że od 1944 r. do chwili obecnej ukazało się w Polsce kilkaset pozycji książkowych, tzn. przekładów z języka niemieckiego o łącznym nakładzie około 3.700 tys egzemplarzy. O wzroście

zainteresowania czytelnika polskiego literaturą niemiecką świadczy fakt, że gdy w r. 1946 wydano w Polsce tylko 18 książek autorów niemieckich, to w r. 1954 już 74 pozycje, a w ciągu trzech pierwszych kwartałów bieżącego roku ukazało się 126 pozycji.

Do wielkiej manifestacji polsko-niemieckiej doszło na Ziemi Lubuskiej, m. in. w miejscowościach Słubice i Gubin. Tydzień Przyjaźni zakończono potężnym wiecem we Wrocławiu. Wiec ten zgromadził dziesięcioletnią rzeszę mieszkańców miasta.

Edward Serwański